

POSTANOWIENIE

9 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 maja 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej A. M.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie

z 16 października 2018 r., XXVII Ca 1094/18,

w sprawie z wniosku A. M.

z udziałem M. D., N. Ł., D. N., E. O., M. O., M. O.1, T. O., J. S., W. S., A. S. i J. A. -
kurator spadku zmarłej S. B.

o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku,

oddala skargę kasacyjną.

Monika Koba

Dariusz Dończyk

Marta Romańska

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 7 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, oddalił wniosek A. M. o zmianę postanowienia z 10 października 1995 r. i stwierdzenie, że spadek po W. B. dziedziczy w całości z mocy testamentu notarialnego z 7 kwietnia 1988 r. wnioskodawczyni.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. B. zmarła [...] grudnia 1989 r. Pozostawała w związku małżeńskim ze S. B.. W chwili śmierci była wdową, jej syn zmarł wcześniej bezdzietnie. Rodzice spadkodawczyni zmarli przed nią. W chwili

śmierci spadkodawczyni żyła jej siostra S. B.. Pozostałe rodzeństwo zmarło przed nią pozostawiając zstępnych: S. S. (córkę W. i R. K.), A. S. z domu R. (córkę J. i K. R. z domu K.), Z. O. (córkę A. i A.1 K.). Z. O. zmarła [...] grudnia 1991 r. i spadek po niej nabyli: mąż P. O., dzieci M. O., A. S., wnukowie D. O., M. O. i T. O.. A. S. zmarła [...] lutego 1998 r. i spadek po niej nabyli syn J. S. i córka M. D..

Po śmierci męża spadkodawczyni 1 lipca 1983 r. sporządziła testament notarialny, w którym wskazała N. Ł., córkę swoich znajomych M. i A. Ł., jako osobę, której zapisała mieszkanie przy ul. [...]. Nieruchomość ta stanowiła główny składnik majątku spadkowego. Wcześniej rozporządziła majątkiem w K. oraz znaczną sumę pieniężną przekazała na Uniwersytet.

Spadkodawczyni utrzymywała kontakty z Z. S. i jej córkami za sprawą męża, który był profesorem męża Z. S.. Po śmierci męża kontakty między W. B. a A. S. były sporadyczne (podwiezienie do banku, zawiezenie pieniędzy ze sprzedaży mienia w K. na U., pomoc w znalezieniu adwokata). Spadkodawczyni w jednej z rozmów poinformowała A. S., że zapisała mieszkanie córce swoich znajomych przebywających w Stanach Zjednoczonych. Jej wolą jednak było, aby służyło ono konkretnej osobie i poprosiła go o wskazanie jednego ze swoich dzieci, które miało otrzymać mieszkanie na mocy nowego testamentu. A. S., początkowo zaskoczony propozycją spadkodawczyni, przystał na nią pod warunkiem, że powiadomi dziadka pierwotnej spadkobierczyni o planie sporządzenia nowego testamentu. Pomimo tego zapewnienia spadkobierczyni podczas wizyty u notariusza przyznała, że o swoich zamiarach nie informowała dziadka spadkobierczyni i ponownie przyrzekła to uczynić. Po sporządzeniu testamentu notariusz wychodząc powiedział A. S., że spadkodawczyni dopytywała czy wcześniejszy testament będzie nieważny, o czym notariusz ją zapewnił wskazując, że tamten odpis może „podrzeć”. W dniu sporządzenia testamentu ani notariusz, ani A. S. nie mieli wątpliwości co do zachowania spadkodawczyni.

Pomimo, że spadkodawczyni przed sporządzeniem testamentu nie wspominała, że łączy się on z opieką, dzień po jego sporządzeniu zadzwoniła do A. S. i poinformowała, że oczekuje codziennej opieki polegającej na przynoszeniu jej zup w dniach, w których będzie przebywać w W.. Jej prośba została zrealizowana. Pewnego dnia W. B. zadzwoniła do A. S. i oświadczyła, że był u niej dziadek

dziewczynki, który zrobił jej awanturę z powodu zmiany testamentu. Sytuacja ta wzburzyła A. S., który powiedział spadkodawczyni, że może ponownie zmienić testament i nikt nie będzie miał jej tego za złe. Od tego czasu (jesień 1988 r.) spadkodawczyni nie kontaktowała się z rodziną S.. Nie wiedzieli oni o pogrzebie i dowiedzieli się o śmierci spadkodawczyni znacznie później.

W ostatnim czasie przed śmiercią spadkodawczyni zamieszkiwała na stałe w W., czasami przebywała również w domu w K., dokąd podróżowała taksówkami. Wymagała stałej opieki, opiekowało się nią wiele osób, odwiedzała ją również rodzina. Miała kłopoty z pamięcią, zgłaszała odwiedzającym, że ktoś chce ją otruć. Nie udostępniała wglądu w swoje dokumenty, nie odnaleziono w jej domu testamentu. Gospodyni domu robiła jej zakupy, pomagała również przy myciu się. Spadkodawczyni powiedziała jej, że „ma państwa, którzy powinni się nią opiekować, bo spisała na ich rzecz testament”. Nie miała jednak do nich pretensji, że nie przychodzą. Miała jednak zastrzeżenia do każdej opieki, która się zmieniała, ale nie były one skonkretyzowane. W ocenie I. G. w czasie odwiedzin W. B. była despotyczna, a jej mężowi powiedziała, aby nazwiska S. przy niej nie wypowiadać. Do A. S. dochodziły głosy, o niepochlebnych komentarzach kierowanych pod jego adresem przez spadkodawczynię.

Spadkodawczyni leczyła się już od 1979 r. Stwierdzono u niej kamicy nerkową, przewlekłą białaczkę szpikową, chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze, miażdżycę uogólnioną w szczególności naczyń mózgowych. W dokumentacji lekarskiej z przebiegu leczenia stwierdzano, że nie przyjmowała leków zgodnie z zaleceniami, kwestionowała leczenie i była wypisywana na własne żądanie. Była nadpobudliwa oraz okresowo agresywna. Kilukrotnie wzywała pogotowie. Zgłaszała, że nie wierzy w leczenie, żądała kontroli badań, narzekała na sen i zgłaszała obawy co do nękania przez inne osoby. W swoich decyzjach była kategoryczna. W dokumentacji stwierdzono stan niespokojny, nie przyjmowała informacji lekarzy, że badania są w toku i została wypisana na własne żądanie. Mimo, że stwierdzono stan ogólny dobry miała żal do lekarza i lecznicy. 1 grudnia 1989 r. została przyjęta do Kliniki Neurologicznej, gdzie stwierdzono przewlekłą białaczkę, zaburzenia rytmu i zespół paranoidalny, zły stan psychiczny (niepokój, myśli prześladowcze). Zmarła [...] grudnia 1989 r.

1 lipca 1983 r. W. B. miała zachowaną zdolność do świadomego i swobodnego wyrażenia swojej woli i mogła sporządzić ważny testament. 7 kwietnia 1988 r. z powodu urojeniowej postaci otępienia starczego nie była w stanie świadomie i swobodnie wyrazić swojej woli i sporządzić testamentu.

Sąd Rejonowy stwierdził, że liczba sporządzonych testamentów, stosunki rodzinne w zakresie pokrewieństwa, daty i miejsca zgonu oraz składniki majątku spadkowego nie były sporne. Poczynił zatem ustalenia w tym zakresie na podstawie zgodnych twierdzeń uczestników z uwzględnieniem, że korespondowały z dokumentami urzędowymi (odpisami z akt stanu cywilnego, wypisami z aktów notarialnych, orzeczeniami sądowymi w sprawach II Ns 647/94 i II Ns 743/90).

Podkreślił, że z dokumentów zgromadzonych w aktach pierwszej sprawy spadkowej zainicjowanej w 1990 r. (II Ns 743/90) wynika, iż przed sądem spadku został podniesiony w 1991 r. zarzut nieważności testamentu z 7 kwietnia 1988 r.

W jej toku w 1994 r. został wniesiony przez przedstawiciela ustawowego małoletniej N. Ł. drugi wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni (II Ns 647/94). W sprawie tej dokonano ogłoszeń w reakcji, na które nikt się nie zgłosił. Jedynym uczestnikiem postępowania była N. Ł.. Sprawa ta – mimo, że została później wniesiona - zakończyła się wydaniem postanowienia z 10 października 1995 r. stwierdzającego nabycie spadku na rzecz N. Ł. na podstawie testamentu z 1 lipca 1983 r., który nie został ujawniony w sprawie II Ns 743/90.

W konsekwencji postanowieniem z 7 grudnia 1997 r. w sprawie II Ns 743/90 Sąd odrzucił wniosek (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.), a A. M. złożyła wniosek o zmianę postanowienia z 10 października 1995 r. w sprawie II Ns 647/94 i stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu notarialnego z 7 kwietnia 1988 r. na jej rzecz. Uczestnicy, w tym pełnomocnik N. Ł. podtrzymali zarzuty ze sprawy II Ns 743/90 odnośnie do nieważności testamentu.

Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie sporny był stan zdrowia spadkodawczyni, kwestia zakresu potrzebnej i sprawowanej nad nią opieki oraz stan jej świadomości w dacie testowania. Dokumentację medyczną spadkodawczyni zebrano jeszcze w postępowaniu spadkowym w sprawie II Ns 743/90, gdzie uprzednio wydano i uzupełniono opinię sądowo psychiatryczną.

Z uwagi na upływ czasu i uzupełniony materiał dowodowy Sąd Rejonowy dopuścił dodatkowo dowód z opinii biegłego psychiatry.

Oceniając zeznania świadków i uczestników Sąd uwzględnił tylko tę ich część, w których opisywali oni fakty w sposób pewny i korespondujący ze sobą oraz dokumentacją medyczną. Dostrzegł, że odnośnie do cech osobowości i zachowań spadkodawczyni świadkowie opisują je podobnie: kategoryczność, despotyczność, wypisywanie się na żądanie ze szpitali, zmiana pełnomocników, domaganie się opieki, mimo braku wcześniejszej informacji w tym przedmiocie, niepamięć, częste zmiany decyzji co do opieki, powołania do spadku oraz oceny innych osób i relacji z nimi.

Za najbardziej obiektywne uznał Sąd Rejonowy zeznania osób obcych zawarte w protokołach rozpraw z pierwszej sprawy spadkowej: A. S. (dozorczyni), C. R. (sąsiadki) i B. S. (znajomy spoza rodziny). Podkreślił, że dowodów tych nie powtarzał, ze względów celowości wobec czasu jaki upłynął od zdarzeń i faktu, iż takiego wniosku nie zgłaszano, a złożenia zeznań tej treści nikt nie kwestionował.

Stwierdził, że opis zachowań spadkodawczyni pozostaje zbieżny z wpisami w dokumentacji medycznej w zakresie jej stanu psychicznego. Zauważył, iż z zeznań A. S. wynika, iż kontakt spadkodawczyni z jego rodziną w tym A. M. po sporządzeniu testamentu z 7 kwietnia 1988 r. miał miejsce przez kilka miesięcy i stosunki zostały zerwane jesienią 1988 r. Wpisuje się to w zeznania Z. S., K. S., C. R.. Zauważył, że z zeznań samej wnioskodawczyni, a także spójnych zeznań A. S. wynika, iż ich wiedza na temat sytuacji spadkodawczyni dotyczy tylko pewnego fragmentu czasu (od chwili sporządzenia testamentu do jesieni 1988 r.)

W zakresie oceny czy w chwili sporządzenia testamentów notarialnych spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego psychiatry, uzupełnionej po złożeniu zeznań przez A. S., uznając ją za jasną i wewnętrznie spójną. Wynika z niej jednoznacznie, że 1 lipca 1983 r. W. B. miała zachowaną zdolność do świadomego i swobodnego wyrażenia swojej woli i mogła świadomie sporządzić testament. 7 kwietnia 1988 r. z powodu urojeniowej postaci otępienia starczego nie była natomiast w stanie świadomie i swobodnie wyrazić swojej woli i sporządzić testamentu. Stwierdził, że niekwestionowane wpisy w

dokumentacji medycznej wskazują na istnienie problemu w stanie zdrowia spadkodawczyni, który osiągnął największy stopień w ostatnich latach jej życia.

Sąd prowadził postępowanie dowodowe na okoliczności związane z nieważnością testamentu, stwierdzając, że z akt sprawy II Ns 743/90 wynika, iż zarzut nieważności testamentu (z art. 945 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) został podniesiony w terminie przed sądem spadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że wniosek – zgłoszony na podstawie art. 679 k.p.c. - jest bezzasadny.

Wskazał, że A. M. nie brała udziału w postępowaniu w sprawie II Ns 647/94 z wniosku N. Ł. i zgłosiła żądanie zmiany prawomocnego postanowienia przedstawiając testament w niej nieujawniony sporządzony po 5 latach od sporządzenia testamentu na rzecz N. Ł. (art. 947 k.c.) Stwierdził, że nie ma jednak podstaw do zmiany postanowienia spadkowego, bowiem został skutecznie podniesiony zarzut nieważności tego testamentu (art. 945 § 1 pkt 1 k.c.).

Miał na względzie, że powołanie się na nieważność testamentu jest ograniczone terminem zawitym (art. 945 § 2 k.c.), którego upływ wyłącza możliwość powołania się na nieważność oraz uwzględnienie tej nieważności z urzędu przez sąd spadku. Zarzut nieważności testamentu został jednak podniesiony z zachowaniem tego terminu w 1991 r. w sprawie II Ns 743/90, zatem jeszcze zanim wpłynął wniosek w sprawie II Ns 647/94. Był on badany, przeprowadzono nawet dowód z opinii biegłego, w której podważono zdolność testowania spadkodawczyni. Późniejsze, ponowne podniesienie tego zarzutu w 2000 r., w związku z odrzuceniem wniosku w sprawie II Ns 743/94, nie może - zdaniem Sądu Rejonowego - skutkować zmianą oceny, iż zainteresowani powołali się na nieważność testamentu w rozumieniu art. 945 k.c. z zachowaniem terminów, bowiem uczynili to przed sądem spadku i w toku pierwszego postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. W istocie z uwagi na zawisłość sprawy to wniosek w sprawie II Ns 647/94 jako późniejszy powinien zostać odrzucony. Do odwrotnej sytuacji doszło na skutek ujawnienia tej sytuacji procesowej po prawomocnym zakończeniu drugiego postępowania spadkowego. W konsekwencji uznał, że termin do powołania się na nieważność testamentu został przed sądem spadku zachowany.

Na podstawie opinii biegłego psychiatry stwierdził, że testament sporządzony 7 kwietnia 1988 r. jest nieważny, w chwili testowania spadkodawczyni miała bowiem wyłączoną zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli (art. 945 § 1 pkt 1 k.c.). W konsekwencji oddalił wniosek, uznając, że nie było podstaw do zmiany postanowienia z 10 października 1995 r. (II Ns 647/94), orzeczenie to w pełni odpowiada stanowi prawnemu i jest zgodne z ważnym testamentem na rzecz N. Ł..

Postanowieniem z 16 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie - orzekając na skutek apelacji wnioskodawczyni A. M. - oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy podzielił zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjął je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia, jak i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną. Stwierdził, że drobne uchybienia Sądu pierwszej instancji dotyczące ustalenia drugorzędnych dla przedmiotu postępowania faktów, należy uznać za omyłki, które w żadnym zakresie nie mogą determinować prawidłowości wydanego orzeczenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy trafnie uznał, że materialnoprawny termin z art. 945 § 2 k.c. został zachowany. Należy go bowiem odczytywać w taki sposób, że maksymalnie dziesięcioletnim okresem, jaki upłynął od otwarcia spadku jest ograniczone samo sformułowanie zarzutu o braku świadomości albo swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli. Skuteczne podniesienie zarzutu nieważności następuje zatem poprzez złożenie oświadczenia woli w tej kwestii. Nie jest natomiast konieczne identyfikowanie tego oświadczenia z konkretnym postępowaniem sądowym. Zarzut nieważności dotyczący testamentu spadkodawczyni sporządzonego 7 kwietnia 1988 r. został skutecznie podniesiony już w 1991 r. i wywołał skutek także w niniejszej sprawie.

Nie podzielił także zarzutów apelacji dotyczących błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zaakceptował stanowisko Sądu Rejonowego, że prawidłowa ocena materiału dowodowego przekonuje, że drugi testament spadkodawczyni został sporządzony w warunkach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c.

Podkreślił, że przy ustaleniu, czy spadkodawca pozostawał w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, szczególne znaczenie ma wiedza specjalna, którą dysponują biegli. Jego zdaniem nie można było dokonać ustaleń w tej kwestii jedynie na podstawie zeznań świadków, bez odwołania się do wiadomości specjalnych. Opinia biegłych jest bowiem w tym przypadku - w świetle obecnego stanu wiedzy - środkiem najbardziej miarodajnym dla określenia stanu zdolności testowania. Takiej cechy nie mają natomiast samoistnie zeznania świadków, chociażby bardzo wiarygodnych, bowiem ich przekaz ograniczony jest jedynie do fragmentarycznego odtworzenia zachowania spadkodawcy bez analizy i oceny czynników wewnętrznych, które w niniejszej sprawie stanowiły zasadniczy element oceny zdolności testowania. Istotne dla ustalenia stanu wyłączającego swobodę albo świadomość nie jest bowiem to, czy w chwili sporządzania testamentu testator posiadał właściwe rozeznanie w komunikacji z innymi osobami, ale to, czy występowały u niego schorzenia, które wyłączały zdolność testowania.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczyni zaskarżyła postanowienie Sądu Okręgowego w całości i wniosła o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania ewentualnie o jego uchylenie i zmianę przez uwzględnienie apelacji wnioskodawczyni i zasądzenie na jej rzecz od N. Ł. kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania:

1. art. 363 § w zw. z art. 366 k.p.c., art. 235 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 945 § 2 k.c., przez przyjęcie, iż oświadczenie procesowe jednego z uczestników (S. B.) złożone w innym postępowaniu (II Ns 743/90) ma znaczenie w sprawie, gdyż powoduje dotrzymanie terminu z art. 945 § 2 k.c., pomimo że nie zostało powtórzone w postępowaniu, a upływ tego terminu wyłącza możliwość powoływania się na nieważność testamentu zarówno przez osobę zainteresowaną, jak i przez Sąd z urzędu, wobec związania terminami z art. 945 § 2 k.c.;
2. art. 235 § 1 k.p.c., art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 945 § 2 k.c., poprzez naruszenie zasady bezpośredniości i terminów z art. 945 § 2

k.c., co wynika z wadliwego przyjęcia, że S. B. zajęła w niniejszym postępowaniu stanowisko kwestionujące testament, choć zajęła je w innym postępowaniu (II Ns 743/90) oraz przypisanie przez Sąd jej oświadczeniu znaczenia procesowego, pomimo jego niepowtórzenia i brania przez nią udziału w postępowaniu;

- art. 235 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 378 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., w ten sposób, że Sądy obu instancji oparły rozstrzygnięcie na opinii biegłego, przydając jej istotne znaczenie w sprawie, w sytuacji, gdy: a) wobec upływu terminów z art. 945 § 2 k.c., którymi Sąd jest związany, nie było możliwości ani podstaw do korzystania z wiedzy specjalnej, tym bardziej, że opinia odnosiła się do okresu testowania (7 kwietnia 1988 r.), ale sporządzana była prawie 30 lat po sporządzeniu testamentu; b) zdolność testowania w momencie sporządzania testamentu, nie była wątpliwa, co wynika z zeznań J. M. (notariusza sporządzającego testament), oraz A. S. (prawnika, sędziego - cywilisty, profesora prawa), którzy towarzyszyli wnioskodawczyni w tym konkretnym dniu i rozmawiali z nią o zamiarze testowania i mieli własne spostrzeżenia co do rozumienia przez nią znaczenia tej czynności; c) Sąd pierwszej instancji podjął działania wbrew związaniu terminami zawitymi z art. 945 § 2 k.c. oraz uznał spadkodawczynię za całkowicie niepoczytalną w oparciu o zapisy dokumentacji medycznej z okresu późniejszego i opisy jej zachowań w sprawach niezwiązanych z testowaniem, takich jak niechęć do leczenia i niewiara w lekarzy.

3. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 945 § 2 k.c., poprzez:

1. błędną wykładnię, wyrażającą się w przyjęciu, iż oświadczenia z innego postępowania mają pełną skuteczność w niniejszym postępowaniu, pomimo że uczestnik (S. B.) brała w nim udział i żadnego oświadczenia nie złożyła, mając taką możliwość, choć miałyby w tym interes prawny, a przez to, przez żadnego z uczestników nie został zachowany ani trzyletni, ani dziesięcioletni termin do kwestionowania testamentu, a upływ tego terminu wyłącza możliwość powoływania się na nieważność testamentu, zarówno przez osobę zainteresowaną, jak i uwzględnienie tej nieważności przez Sąd z urzędu;

2. niewłaściwe zastosowanie przez przyjęcie, iż po upływie okresu dziesięciu lat od dnia otwarcia spadku można mówić o nieważności testamentu i powoływać się na nieważność oraz nieuwzględnienie zarzutu uchybienia terminowi zawitemu do podważenia nieważności testamentu;
3. art. 65 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie interpretacji oświadczenia złożonego przez S. B. sprzecznie z tym przepisem w sytuacji, gdy biorąc udział w postępowaniu nie powieliła w nim pierwotnie zajmowanego stanowiska co do nieważności testamentu, a ze względu na okoliczności (branie udziału w postępowaniu i niezajęcie ponownie stanowiska), jak też z uwagi na zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, brak jej oświadczenia należało uznać, za brak zainteresowania kwestionowaniem ważności testamentu;
4. art. 943 k.c., art. 946 k.c. i art. 948 § 1 k.c. w zw. z art. 945 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i doprowadzenie do sytuacji, w której prawidłowo wyrażona wola spadkodawczyni co do rozporządzenia jej majątkiem na wypadek śmierci nie mogła zostać urzeczywistniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Możliwość uwzględnienia nieważności testamentu z przyczyn o których mowa w art. 945 § 1 k.c. jest limitowana terminami zawitymi. Jednym liczonym *a tempore facti* wykluczającym możliwość powołania się na nieważność testamentu po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku i drugim liczonym *a tempore scientiae*, zakazującym powoływania się na nieważność testamentu z tych przyczyn po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności.

W doktrynie sporne jest, czy nieważność testamentu spowodowana wadą oświadczenia woli może być uwzględniona przez sąd z urzędu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednak – zasługujący na podzielenie pogląd - że jest to dopuszczalne, ale jedynie z zachowaniem terminów zawitych, o których mowa w art. 945 § 2 k.c. Upływ terminu powoduje bowiem wygaśnięcie możliwości

powoływania się na wadliwość oświadczenia testatora, a skutek ten następuje *ex lege*. Sąd nie może natomiast modyfikować terminów zawitych prawa materialnego i ingerować po ich upływie w sytuację prawnorzeczową i obligacyjną spadkobierców ukształtowaną ostatecznie po ich upływie.

W konsekwencji, skoro osoba zainteresowana po upływie terminów zawitych traci możliwość powołania się na nieważność testamentu wynikłą z wad oświadczenia woli, to również nieważność ta nie może być uwzględniona z urzędu przez sąd.

Rozwiązanie przewidziane w art. 945 § 2 k.c. zostało spowodowane względami praktycznymi – w miarę upływu czasu zwiększają się trudności dowodowe, a zmiana kręgu spadkobierców prowadziłaby do poważnych komplikacji prawnych i faktycznych godząc w ustabilizowane stosunki prawne. Wskazane przyczyny czasowego ograniczenia działania sankcji bezwzględnej nieważności testamentu zachowują swoją doniosłość zarówno w razie podniesienia przez osobę mającą w tym interes prawny zarzutu nieważności testamentu, jak i w razie uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 118; z 16 maja 2023 r., II CSKP 1429/22, niepubl.; i z 17 listopada 2023 r., II CSKP 906/22, niepubl.).

W konsekwencji w ramach swej kognicji sąd spadku badając z urzędu kto jest spadkobiercą, niezależnie od zarzutów zgłoszonych przez zainteresowanych bierze pod uwagę zarówno nieważność testamentu jak i upływ terminów zawitych (art. 670 k.p.c. i art. 677 § 1 k.p.c.). Upływ terminów zawitych definitywnie wyklucza możliwość kwestionowania ważności testamentu - z przyczyn o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1-3 k.c. - zarówno na zarzut, jak i z urzędu, a rozporządzenia testamentowe spadkodawcy stają się skuteczne.

Okoliczności sprawy nie potwierdzają jednak zarzutu skarżącej, że Sąd Okręgowy badał nieważność testamentu, mimo upływu terminów zawitych.

Z poczynionych przez Sądy *meriti* ustaleń faktycznych - wiążących Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym - wynika, że spadkodawczyni zmarła [„] grudnia 1989 r. Sporządziła dwa testamenty notarialne. Pierwszy ponad sześć lat przed śmiercią (1 lipca 1983 r.) i drugi około półtora roku przed śmiercią (7

kwietnia 1988 r.). Pierwsze postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku zostało zainicjowane przez siostrę spadkodawczyni S. B. i w sprawie tej 27 maja 1991 r. – czyli z zachowaniem terminu (art. 945 § 2 k.c.) - został przez nią podniesiony zarzut nieważności drugiego testamentu, jako sporządzonego w warunkach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. (k. 126 akt II Ns 743/90). W sprawie tej przeprowadzono szerokie postępowanie dowodowe na okoliczności związane z podniesionym zarzutem sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Przesłuchano świadków, w tym także notariusza, który nie pamiętał okoliczności sporządzenia tego konkretnego testamentu (k. 258 – 259), zgromadzono dokumentację lekarską z leczenia spadkodawczyni od 1979 r. i przeprowadzono dowód z opinii sądowo – psychiatrycznej sporządzonej 29 lutego 1992 r. (k. 144 – 154). Stwierdzono w niej, że testatorka z dużą dozą prawdopodobieństwa na kilka lat przed śmiercią przejawiała objawy urojeniowej postaci otępienia starczego.

Sprawa ta została ostatecznie zakończona odrzuceniem wniosku, okazało się bowiem, że w jej toku wpłynęła kolejna sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po W. B. (II Ns 647/94), a Sąd ją prowadzący nie ustalił, czy prowadzone jest postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni, czy doszło do otwarcia i ogłoszenia sporządzonych przez nią testamentów i stwierdził nabycie spadku na podstawie pierwszego testamentu z 1 lipca 1983 r. na rzecz N. Ł., która była w tym postępowaniu jedynym uczestnikiem.

Wobec prawomocnego zakończenia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po W. B. wnioskodawczyni A. M. wystąpiła o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku w sprawie II Ns 647/94 i w toku tego postępowania 13 czerwca 2000 r. N. Ł. podniosła zarzut nieważności drugiego testamentu z uwagi na jego sporządzenie w warunkach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. W dacie podniesienia tego zarzutu od daty śmierci spadkodawczyni upłynęło niespełna 11 lat, przy czym w pierwszym postępowaniu spadkowym N.Ł. nie brała udziału, mimo że Sąd dysponował testamentem sporządzonym na rzecz A. M., z którego wynikało odwołanie poprzedniego testamentu, bez trudu mógł zatem ustalić wskazaną w nim spadkobierczynię i wezwać ją do wzięcia udziału w sprawie (k. 29 akt II Ns

743/90).

Na tle tej nietypowej sytuacji procesowej związanej z równoczesnym prowadzeniem dwóch postępowań o stwierdzenie nabycia spadku po tej samej osobie, z których później zainicjowane zostało prawomocnie zakończone, powstało zagadnienie czy podniesienie w terminie zarzutu nieważności testamentu przed sądem spadku w sprawie, która nie zakończyła się wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia powoduje, że termin ten jest zachowany w każdej kolejnej sprawie o stwierdzenie nabycia spadku i umożliwia sądowi badanie nieważności testamentu, czy też terminowość tego zarzutu należy oceniać z perspektywy konkretnego postępowania spadkowego, w którym został zgłoszony.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę stoi na stanowisku, że wystarczające jest jednorazowe podniesienie tego zarzutu w terminie przed sądem spadku. Otwiera to zarówno uczestnikom kolejnego postępowania spadkowego jak i sądowi spadku odwołanie się do tego zarzutu jako zgłoszonego terminowo i umożliwia badanie ważności testamentu, także w prowadzonym przed sądem spadku postępowaniu o uchylenie lub zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku.

Przemawia za tym wyjątkowy charakter art. 945 § 2 k.c. Zakaz powoływania się na wadliwość oświadczenia testatora po upływie terminów zawitych jest bowiem wyjątkiem od zasady, zgodnie z którą czynność sporządzana w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli prowadzi do jej nieważności (art. 82 k.c.), co wiąże się z możliwością zgłoszenia zarzutu nieważności przed sądem w każdym czasie. Ocenę tę wzmacnia konieczność ścisłej wykładni terminów zawitych, które mają charakter *iuris stricti* i pozbawiają uprawnionego przysługującego mu prawa (zob. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2013 r., III CZP 2/13, OSNC 2014, nr 2, poz. 10 oraz uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 9 lutego 2017 r., III CZP 113/16, OSNC 2018, nr 1, poz. 1).

Silnym argumentem na rzecz zajętego stanowiska jest także materialnoprawny charakter terminów zawitych, o których mowa w art. 945 § 2 k.c., a oceny tej nie zmienia okoliczność, że zgłoszenie zarzutu limitowanego terminem zawitym następuje w ramach konkretnego postępowania sądowego. Terminy

zawite prawa materialnego są bowiem odmienne konstrukcyjnie od terminów przedawnienia. W konsekwencji nie mają do nich zasadniczo zastosowania w drodze analogii przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu (zob. uzasadnienie uchwał Sądu Najwyższego z 16 września 1993 r., III CZP 125/93, OSNC 1994, nr 4, poz. 75 i z 9 lutego 2017 r., III CZP 98/16, OSNC 2017, nr 10, poz. 109).

Po prawomocnym zakończeniu postępowania spadkowego termin zawity nie biegnie zatem na nowo, nie ulega przerwaniu, a jako zachowany wywołuje skutki także w kolejnym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku otwierając możliwość badania nieważności testamentu przez sąd.

Zagadnienie to nie pozostaje w związku z zasadą bezpośredniości (art. 235 § 1 k.p.c.) - do której odwołuje się skarżąca - odnosi się ona bowiem do postępowania dowodowego, a nie oświadczeń materialnoprawnych uczestników postępowania spadkowego.

W konsekwencji, jeżeli którykolwiek z uczestników postępowania spadkowego zgłosi zarzut nieważności testamentu przed sądem spadku z zachowaniem terminu zawitego, termin ten nie wygasa i jest zachowany także w kolejnym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, co otwiera sądowi spadku możliwość badania nieważności testamentu, niezależnie od tego, czy zarzut nieważności zostanie ponowiony w kolejnym postępowaniu.

Nie jest bowiem istotne to, kiedy toczy się konkretne postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, ale to czy zarzut nieważności testamentu został powołany przed upływem terminu zawitego przed sądem spadku. Sąd spadku bada bowiem z urzędu nieważność testamentu w ramach obowiązku badania kto jest spadkobiercą, o ile tylko nie upłynęły terminy zawite, po których upływie dochodzi do definitywnego wygaśnięcia uprawnienia do powoływania się na nieważność testamentu, a zatem także wyłączenia możliwości uwzględniania nieważności przez sąd z urzędu. Do zachowania terminu wystarczy zatem powołanie się - przed jego upływem – w postępowaniu sądowym na fakt sporządzenia testamentu pod wpływem określonej wady oświadczenia woli.

Za przyjętym rozwiązaniem, przemawiają także istotne względy aksjologii prawa spadkowego, które jest nakierowane na usankcjonowanie prawdziwej i swobodnej woli spadkodawcy, a nie dotkniętej kwalifikowanymi wadami.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że zgłoszenie przez S. B. zarzutu nieważności testamentu w sprawie II Ns 743/90 nastąpiło przed upływem terminu zawitego, a skutków tych - jako dotyczących prawa materialnego - nie zniweczyło prawomocne odrzucenie wniosku. Odnosi ono zatem skutek także w sprawie o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, bez potrzeby ponawiania przez uczestniczkę tego zarzutu. Skoro S. B. zachowała termin z art. 945 § 2 k.c. w pierwszym postępowaniu spadkowym to rozciąga się to także na drugie postępowanie. Termin ten, niezależnie od ilości prowadzonych postępowań spadkowych biegnie bowiem tylko raz.

Wobec zajętego stanowiska na uboczu można natomiast pozostawić zagadnienie konstytucyjności art. 945 § 2 k.c. w zakresie w jakim przepis ten wyłącza możliwość powoływania się na nieważność testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku (zob. pytanie prawne Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze z 22 października 2019 r. do Trybunału Konstytucyjnego, P 21/19).

W konsekwencji zarzuty naruszenia art. 363 § 1 w zw. z art. 366 k.p.c., art. 321 § 1, art. 235 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 945 § 2 k.c. i art. 65 § 1 k.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Ujęte zbiorczo zarzuty naruszenia art. 235 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 378 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. są bezzasadne, sprowadzają się bowiem do kwestionowania przeprowadzonej przez Sąd drugiej instancji oceny zgromadzonego w sprawie postępowania dowodowego. Skarżąca uznaje, że Sąd nie powinien opierać się na opinii biegłego, sporządzonej 30 lat po śmierci spadkodawczyni i dokumentacji lekarskiej, a także zeznaniach świadków, za wyjątkiem J. M. (notariusza) i A. S. (ojca wnioskodawczyni), skoro mieli kontakt ze spadkodawczynią bezpośrednio w dacie sporządzenia testamentu i nie dostrzegli żadnych nieprawidłowości w jej zachowaniu, a z racji sprawowanych funkcji i prawniczego wykształcenia mieli największe kwalifikacje by stwierdzić, że testament został sporządzony w okolicznościach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Sąd nie powinien także uwzględniać eksponowanych w skardze elementów wynikających z dokumentacji lekarskiej i zeznań świadków, jako nie mających w jej przekonaniu istotnego znaczenia.

Tak sformułowane zarzuty są bezzasadne, sprowadzają się bowiem do twierdzenia, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wnioskodawczynie w tym zakresie pominęła, że skarga kasacyjna jest instrumentem prawidłowości stosowania prawa przez sądy, a nie instrumentem kontroli ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Nie można zatem przenosić do postępowania kasacyjnego sporów dotyczących stanu faktycznego, gdyż jego ustalenie należy do sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy nie ma w tym zakresie żadnych, ustrojowych ani procesowych kompetencji (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 18 lipca 2014 r., IV CSK 671/13, niepubl.). W konsekwencji odwoływanie się w podstawach skargi do błędnej oceny przez Sąd Okręgowy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest niedopuszczalne są to bowiem zagadnienia usuwające się spod kontroli Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 i 398¹³ § 2 k.p.c.).

Zgodnie z art. 945 § 1 pkt 1 k.c. testament sporządzony w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bezwzględnie nieważny. Z wiążącej Sąd Najwyższy podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia wynika, że drugi testament sporządzony przez spadkodawczynię dotknięty był taką właśnie wadą. Bezzasadne są zatem także zarzuty naruszenia art. 943 k.c., art. 946 k.c. i art. 948 § 1 k.c. w zw. z art. 945 § 2 k.c. Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem nie stwierdził nabycia spadku na podstawie drugiego testamentu, skoro był on sporządzony w warunkach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. i jako taki nie wywołał skutku w postaci odwołania pierwszego testamentu.

Dokonanie przez Sąd Okręgowy ustalenia w tym przedmiocie z uwzględnieniem opinii biegłych z zakresu psychiatrii jest w pełni prawidłowe. Nie budzi wątpliwości, że badanie oraz ocena stanu psychicznego testatora wymaga wiadomości specjalnych, zatem kluczową rolę w postępowaniu sądowym dotyczącym tego problemu pełnią biegli, którzy są w stanie posiłkując się dokumentacją lekarską i pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym określić stan zdrowotny spadkodawcy i ocenić możliwość podjęcia przez testatora decyzji i wyrażenia woli w sposób świadomy i nie warunkowany

patologicznym procesem chorobowym (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1976 r., III CRN 25/96 niepubl. i z 7 września 2016 r., IV CSK 702/15, niepubl.).

Wiedza świadków – nie dysponujących wiadomościami specjalnymi – o psychicznym stanie testatora jest z reguły ułomna, jako będąca wynikiem zewnętrznych obserwacji. Dotyczy to także sytuacji, gdy dysponują wszechstronnym wykształceniem prawniczym, sprawowali eksponowane funkcje publiczne i cieszą się nieposzlakowaną opinią. Także zeznanie notariusza, odnośnie do poczytalności spadkodawczyni w dacie sporządzenia testamentu nie jest dla sądu wiążące i podlega ogólnym zasadom, co do oceny zeznań świadków (zob. m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z 28 marca 1933 r., I C 577/32, GSW 1933, nr 39, str. 617 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, OSNC 1983, nr 4, poz. 57). Teza, że Sąd Okręgowy powinien wyprowadzić kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski z zeznań świadków, których relacje z testatorką miały charakter sporadyczny, a pominąć dowód z opinii biegłych oparty na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie dostarcza argumentów wspierających stanowisko skarżącej.

Ubocznie dostrzeżenia wymaga, że nie polega na prawdzie teza, że Sąd Okręgowy dysponował szczątkowym materiałem dowodowym dotyczącym stanu zdrowia spadkodawczyni i oparł się na opinii psychiatrycznej sporządzonej 30 lat po jej śmierci oraz dokumentacji lekarskiej z okresu późniejszego niż data sporządzenia testamentu. Fakty w sprawie są takie, że w pierwszym postępowaniu spadkowym zainicjowanym bezpośrednio po śmierci spadkodawczyni sąd zgromadził bogaty materiał dowodowy przesłuchując świadków, którzy mieli z nią kontakt w ostatnich latach jej życia (którzy potwierdzali, że wykazywała zaburzenia pamięci, nastroju, zmienność uczuć i urojeniowe zachowania wobec niektórych osób z otoczenia), gromadząc dokumentację lekarską i przeprowadzając dowód z opinii biegłego psychiatry sporządzoną niespełna 3 lata po śmierci spadkodawczyni i stwierdzającą, że od co najmniej 1985 r. przejawiała objawy urojeniowej postaci otępienia starczego.

Dowód z dodatkowej opinii biegłego z dziedziny psychiatrii został natomiast dopuszczony w niniejszej sprawie, a opinia została sporządzona 18 sierpnia 2011 r.

Biegły S. K. w pełni potwierdził wnioski pierwotnej opinii (k. 726 – 729) i uczynił to także po zapoznaniu się z zeznaniami świadka A. S. (k. 811 – 815 i k. 928). Wyjaśnił, że spadkodawczyni nie była osobą głęboko otępiłą i krótki kontakt ze znajomymi nie pozwalał się im zorientować w zmienności nastroju i patologicznych motywach jej decyzji. Ponadto, w dacie sporządzenia drugiego testamentu była już osobą, znacznie wyniszczoną z powodu białaczki i wymagała pomocy osoby trzeciej (k. 851 - 854).

Nie dostrzegając tych faktów skarżąca konsekwentnie pomija, że testatorka zmarła [...] grudnia 1989 r., a testament został sporządzony 7 kwietnia 1988 r. zatem około półtora roku przed śmiercią, kiedy schorzenia, na które cierpiała spadkodawczyni – w tym zwłaszcza urojeniowa postać otępienia starczego - były już rozwinięte i systematycznie odnotowywane zarówno w dokumentacji lekarskiej jak i dostrzegane przez świadków mających z nią bieżący kontakt.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[SOP]

(r.g.)